

Boko Haram uczy dzieci gwałtu

W styczniu 2015 roku terroryści z Boko Haram zaatakowali ciężko doświadczone przez suszę miasto Gwoza. Podpalili domy, a kobiety i dzieci zebrali w jednym miejscu.

Wśród terrorystów znalazł się również 15-latek Ahmed (imię zmienione). Kilka miesięcy wcześniej, tuż po skończeniu szkoły podstawowej, został porwany ze swojego domu w Baga. Dziś znajduje się w ośrodku dla osób wysiedlonych (Internally Displaced Persons -IDP) w Madinatu, niedaleko Maiduguri, stolicy położonego na północnym wschodzie kraju regionu Borno.

Ahmed podobnie jak jego dwaj sąsiedzi został uprowadzony przez terrorystów i siłą wcielony w ich szeregi. Szkolenie trwało dwa miesiące, a w jego skład wchodziła nauka gwałtu. Na oczach rekrutów dowódcy gwałcili porwane wcześniej kobiety i dziewczęta. Ahmed wspomina, że wszystkie płakały i wzywały pomocy, a niektóre się broniły, wtedy jednak były bite i grożono im bronią. Jednocześnie rekruci dostawali wyjaśnienia jak gwałcić skuteczniej. „Mówili nam, że trzeba przytrzymać kobiecie obie ręce mocno przy ziemi i że nie można jej pozwolić się pokonać” - opowiada Ahmed.

Początkowo rekrutom nie wolno było gwałcić więzionych w obozie kobiet, ponieważ „należały do mężczyzn, a nie chłopców”. Jednak wkrótce wielu terrorystów poniosło śmierć podczas jednego ataku i rekruci szybko stali się żołnierzami. Jednocześnie liczba kobiet w obozie zmalała: część z nich została odbita przez siły rządowe, część wydano za mąż, a część uciekła. Pozostałe kobiety miały być nagrodą dla młodych żołnierzy za udaną misję. „Wielu chłopców bardzo się tym ekscytowało” - wspomina Ahmed, który w tym czasie myślał tylko o ucieczce.



Niewolnice Boko Haram

Okazja nadarzyła się podczas transportu porwanych w Gwoza kobiet i dzieci. Kiedy niektóre ofiary zeskoczyły z ciężarówki i zaczęły uciekać do buszu, Ahmed udając, że je ściga sam uciekł.

„Dogoniłem uciekinierki, ale kazałem im biec szybciej. Zdziwiło je moje zachowanie” - mówi. Idąc od wsi do wsi dotarli do obozu dla osób wysiedlonych.

Dwie dziewczynki, które uciekły z obozu Boko Haram, przyznają, że były gwałcone przez młodych chłopców. 16-letnia Rukiyat powiedziała, że chłopiec który ją zgwałcił „wyglądał na 13 lat i był tak mały, że z łatwością dałaby radę obronić się przed nim; nie mogła jednak tego zrobić ponieważ miał broń”.

Od 2009 roku, kiedy Boko Haram rozpoczęło swoje „powstanie”, dżihadyści z tej organizacji skupiają się na porwaniach kobiet i dziewcząt. W Chibok porwali z internatu ponad 200 uczennic, czym zyskali sobie światowy rozgłos. Porwane kobiety zostają ich niewolnicami seksualnymi. „Prawie codziennie gwałcili mnie różni mężczyźni” - wspomina Rukiyat i dodaje, że często przyglądali się temu chłopcy.

Ucieczka z obozu Boko Haram nie oznacza jednak końca gehenny ich ofiar. Human Rights Watch ostrzega, że kobiety, które przetrwały piekło urządzone przez dżihadystów, padają ofiarą gwałtów również w obozach dla uchodźców i to często ze strony przedstawicieli władz, policjantów i żołnierzy.

GB na podst. www.thedailybeast.com